

Firma Loewe już ćwierć wieku temu była znana jako producent luksusowych telewizorów, a później jej oferta rozciągała się na ekskluzywne systemy dźwiękowe, mające tym telewizorom towarzyszyć. Firma przeszła poważne zmiany, zmienił się też rynek, Loewe wraca z nowymi propozycjami.



oczywiście zajął się soundbarami, ale też głośnikami bezprzewodowymi. Na początku wakacji wprowadzono modele S1 oraz S3. *Klang S1* jest

określany przez producenta mianem Smart Radio, co wskazuje na jego radiową sprawność, ale nie wyklucza właściwości typowych dla kategorii zwanej głośnikami bezprzewodowymi. Jak zwał tak zwał, na pewno jest urządzeniem domowym, a nie przenośnym, chociaż małym. Loewe ma klientów zupełnie innych niż JBL – „szanowanych obywateli”, a nie imprezującą młodzież. Radiobudzikowe skłonności *Klang S1* kierują go do różnych pomieszczeń, lecz raczej nie do dużego salonu, gdzie lepiej sprawdzi się większy S3, wyposażony nawet w odtwarzacz CD.

S1 ma solidną, metalową obudowę, przyciąga uwagę niekonwencjonalną formą i wyszukany stylem. Rozbudowany panel na górnej ścianie zawiera wielofunkcyjne pokrętkę, dziesięć przycisków, a nawet spory wyświetlacz.



Duży wyświetlacz rekompensuje brak autorskiej aplikacji mobilnej.



LOEWE KLANG S1

Przednią ściankę wypełnia szara tkanina maskownicza. Łatwo ją zdjąć i zobaczyć zaskakująco zaawansowany układ akustyczny, złożony z dwóch systemów dwudrożnych. W każdym pracuje 7-cm przetwornik nisko-średniotonowy i przesunięta na zewnątrz, relatywnie duża (30-mm) miękka kopułka wysokotonowa. Na tylnej ścianie jest jeszcze membrana bierna albo wylot bas-refleksu (zastąpiony już niezdejmowaną maskownicą).

Wzmacniacz jest dwukanałowy, o mocy 2 x 20 W, co oznacza, że podział sygnału między obydwoma przetwornikami prowadzi zwrotnica pasywna; nie wyklucza to zastosowania DSP do korekcji charakterystyki częstotliwościowej, zwłaszcza w zakresie niskich częstotliwości.

Z tyłu jest też gniazdo zasilania, wejście antenowe (dla FM oraz DAB) oraz złącze USB dla pamięci z plikami muzycznymi.

Dostępny jest zarówno system Bluetooth, jak i sieć Wi-Fi. Ze wstępną konfiguracją wiąże się już trochę

archaiczna procedura ręcznego wpisania parametrów do pamięci urządzenia (dostępne są także systemy na bazie WPS i PIN), co ułatwia wyświetlacz, ale dla użytkowników mających już ugruntowane nawyki smartfonowe klikanie po menu nie będzie wygodne. Na szczęście zameldowanie S1 do domowej sieci przebiega szybko i bezboleśnie (czy wspominałem, że trzeba znać hasło do domowego routera?), bez potrzeby instalowania mobilnych aplikacji czy rejestrowania kont.

S1 potrafi wyciągnąć z sieci radio internetowe, obsługuje także Spotify, Deezer, Amazon Music. Brakuje głównie usług multiroom, np. w formule Apple Airplay czy Google Chromecast.

W zestawie jest pilot zdalnego sterowania (Loewe nie przygotował aplikacji mobilnej), nowoczesny, smukły i ergonomiczny. Oprócz podstawowych funkcji znajdziemy tu także prostą korekcję (niskie/wysokie) i kilka gotowych trybów EQ na różne okazje (np. muzyka poważna, wiadomości).



Na tylnej ścianie przygotowano dwa dodatki – wejście antenowe (FM, DAB) oraz złącze USB dla nośników pamięci z muzyką.



Maskownicę można łatwo zdjąć, odsłaniając klasyczną aranżację pary układów dwudrożnych.

ODSŁUCH

Forma *Klang S1* podpowiada, że urządzenie najczęściej zostanie ustawione na półce, szafce nocnej, w kuchni, co nie jest niczym szczególnym, ale zasadniczo innym niż w przypadku np. *Boomboxa 2*, potrzebującego wokół siebie więcej wolnej przestrzeni. Zacząłem od firmowego, neutralnego profilu brzmieniowego, a *Klang S1* odwdzieczył się klarownym, jasnym dźwiękiem. Równowaga tonalna jest więc dość podobna do *Dali Katch G2*, ale są też różnice. Jak klang, to klang – Loewe gra żywo, dźwięcznie, trochę metalicznie, mniej subtelnie, bardziej dobitnie, bezpośrednio, komunikatywnie, nie żałuje „wyższego środka”, detale błyszczą, wokale często też. Nie próbuje ich podgrzewać, pogrubiać, ale ożywia w inny sposób: wyszczuplając, zdejmując zasłonę, unikając nosowości. Wysokie tony dostarczają też sporą dawkę powietrza, są absorbujące i przyjemne. To brzmienie na drugim skraju względem Klipscha *The Three*.

Klang S1 zapewnia minimum basu w roli dopełniającej, bez podbicia czy szczególnych predyspozycji rytmicznych. Basik jest miękki, nieśmiały w porównaniu z wysokimi tonami, dobrze służy mu przysunięcie do ściany.

To duży kontrast w stosunku do wielu głośników bezprzewodowych, napinających basowe mięśnie, jakby miały stanąć w szranki z dużymi kolumnami – i często stają... Tymczasem *Klang S1* nie obciąża się basem, a więc dużą mocą niesioną przez ten zakres, i pewnie dlatego gra tak rześko i czysto. Można go postrzegać jako ambitną wersję kuchennego radjka, a nie system salonowy. Będzie to jednak kuchenny high-end.



Ze względu na stacjonarny charakter urządzenia również tutaj przyda się pilot zdalnego sterowania.

LOEWE KLANG S1

CENA

1900 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Elegancki minisystemik bliski tradycji Hi-Fi, metalowa obudowa, wyświetlacz, wygodny panel sterujący, pilot. Para układów dwudrożnych.

FUNKCJONALNOŚĆ

Podstawowe umiejętności sieciowe, Wi-Fi oraz dostęp do serwisów strumieniowych (Spotify, Deezer), Bluetooth. Odbiorniki DAB/FM. Nienowoczesna wstępna konfiguracja, ale potem nie ma problemów.

BRZMIENIE

Jasne, dźwięczne, komunikatywne, bez udawania większego urządzenia.

Bluetooth (kodowanie)	tak (b.d.)
Sieć	Wi-Fi (2,4 GHz, 5 GHz)
Parametry plików	16/48
Multiroom	nie
Spotify Connect	tak
Tidal	nie
DLNA	nie
AirPlay	nie
Złącza audio	USB
Wymiary (S x W x G) [mm]	335 x 120 x 90
Masa [kg]	3,1